



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 92. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie (za wyjątkiem dni świątecznych) od 8-10 wiecz. Rękopisów nadest. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOŚ: Rocznik rb. 6, półrocznik rb. 3, kwartałnik rb. 1 k. 50, miesięcznik kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odosobnioną do domów. Zagranicz, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. Listów niefrancuzkich lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

GENY OGŁOSZŃ: Za wiersz petytowy jednosłupowy lub jego miejsce: Nadstawo k. 80, przed tablicą k. 40, za tekstem, 3 kol. i ułkrogi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 na wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej 5 20 proc. więcej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 100 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkuwie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. ————— **Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.**

WSPÓLDZIELCZY SKŁAD ŻELAZA „RZEMIEŚLNIK”

przeniesiony w I Aleję № 12.

Skład został znacznie powiększony i zaopatrzony we wszelkie artykuły budowlane, narzędzia rzemieślnicze i naczynia kuchenne.

☛ **Telefonu № 92.** ☚

LOSZY

POLECA Jedyna firma chrześcijańska!
ADAM WOLANSKI
Warszawa, Marszałkowska 143 tel. 150-03.

Losy na grę tylko do I klasy-Udziału do wszystkich 5 klas.

Cały los $\frac{1}{4}$ — 4 rb.	$\frac{1}{2}$ ćwiartki 10 rb.
$\frac{1}{2}$ „ $\frac{1}{2}$ — 2 rb.	$\frac{1}{4}$ „ 5 rb.
$\frac{3}{4}$ „ $\frac{1}{4}$ — 1 rb.	„ „ 2 rb. 50 k.
$\frac{1}{10}$ część 10 całych losów 1 rb.	$\frac{1}{16}$ „ 1 rb. 50 k.
$\frac{1}{20}$ „ 20 „ 2 rb.	

Zamiejscowym Wysyła się odwrotną pocztą po otrzymaniu należności, lub za liczeniem pocztowym.

DLA ZNAMCÓW
wyróżniające się wytwornym smakiem
kontakt francuskie
A. C. Henkows & Co.
Poleca Skład wódek i win
K. Krakowieckiego
II-ga Aleja Nr. 24, telefon Nr. 253.

Doktor BRONIAŁOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
Choroby skóry, włosów piciowa, weneryczna i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł.
Wiano od 3-4 popołudni. Siemka wrodzinyca wyodrębianie SALWARSANU (HATA 805 i 914 i badania krwi na syfilis).

Skład Wyrobów Z. Marczyńskiej
Fabrycznych
w Częstochowie, 3-ga Aleja nr 23, Telefon nr 662.
Poleca: Papierowy tyran; piły i trybiki różnorodn. fabryk oraz galanterię, tabaczkę. Zamówienia przyjmują płatnemi i to ston gotówką. —————

II Aleja № 88, Telefon № 497.
TEATR
„URANJA”

Program od wtorku 3 do piątku 6 Lutego 1913 roku
TAJEMNICA ADRIANOPOLA
Nadzwyczaj ciekawy dramat w 3 cz. z ostatniej wojny Turcko-Balkańskiej
Piękne za nadobne (znakomita komedia)

NA SCENIE pod artystycz. kierunkiem Jerzego Stokrońskiego
Wojna z żonami
Farsa w 3 aktach — 5 francuskiego

Teatr PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 343.

Program od wtorku 3 do piątku 6 Lutego 1914 roku wigornie.

W pogoni za Rubinami

Sukcesy słynnego detektywa NAT PIN-KERTONA
Dramat w 4 cz.

Kronika Gaumont'a (z natury) **Piękna Jagódka** bajeczna farsa 2 cz.

Na scenie: Pod artystycznym kierunkiem Fr. Strózewskiego.

NOWOŚĆ! PRZYBŁĘDY

Obrazek ludowy z życia matorusów ze śpiewami i tańcami w 2-ch aktach

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO
II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon № 4-77.

Program od środy 4 do piątku 6 Lutego r. b. (włącznie)

POTOKI KRWI Dramat z wojen amerykańskich, w 2-ch częściach.

Tango-manja wyborna komedia || **Dziennik Pathé № 251-A**. Kronika RYCERSKI TITI komiczny || **Z WARENNY DO LEECO** z natury

NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem Wł. GLOGERA

Dziś! „Pożycz mi swej żony“

Arcy-zabawna komedia w 2 ch aktach, z francuskiego.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż skład wędlin przy rogu Nowego Rynku i I-ej Alei oraz filja przy ulicy Siedem Kamienic № 29, pod firmą E. Borowski egzystujący od 1889 roku, a ostatnio prowadzony przez p. Borowską, z dniem 1-go Stycznia 1914 roku przeszły na moją wyłączną własność i takową będą prowadzone pod moim osobistym kierownictwem i moją firmą.

Polecając się nadal łaskawym względem Szanownej Klienteli pozostaje z poważaniem

Władysław Rzykiecki

Rzeźniczy majster cechowy.

ZAWIADOMIENIE.

Na kursy Pedagogiczne w Tomaszowie Sosnowcu i Częstochowie przyjmowani są także kandydaci ze szkół prywatnych bez praw, z niższych zakładów naukowych lub z domowym wykształceniem. Tacy kandydaci podlegają egzaminowi z rosyjskiego języka, pamięciowemu, i piśmiennemu, i repetycjom z historii, geografii i arytmetyki.

Naczelnik Łódzkiej Dyrekcji NAUKOWEJ
(podpisano) **BIELAJEW**

Nieśmiałość.

Pewien bardzo nieśmiały młodzieniec kochał się oddawna w ładnej pannie, ale nie mógł się odważyć na oświadczenie. W reszcie wpadł na pomysł i zapytał pannę:
— Czy pani lubi kociak Szustowa?
— Dlaczegoż pan chce o tem wiedzieć?
— Dlaczego? Ja pani wytłomaczę;
— Ciekawam.
— Bo widzi pani, jak zaczęła rozmowę od kociaka Szustowa. To mi przyjdą na myśl winogrona; od rozmowy o uprawie winogron — przejdę na uprawę zbóż i traw; od tych roślin sprowadzę

dyskurs na kwiaty, z kwiatów łatwo — przeskoczyć do wiosny, mają i słowików a od słowików oczywiście będę mógł łatwo przejść do miłości i powiedzieć pani dawno ukrywana w sercu tajemnicę, że cię kocham nad wszystko.

Kasy oszczędności dla dzieci.

Zapoczątkowanie oszczędności na książeczki między dżiatwą szkolną na Ostatnim Groszu jest urzeczywistnieniem bardzo sympatycznej idei. To też, by ona nie poszła w zapomnienie, jak to u nas ze wszystkimi bywa, chcę tu jeszcze poruszyć tę kwestję.

Ubolewamy, że jesteśmy narodem ubogim. Tak, ale ubóstwo nasze pochodzi nie tylko od przyczyn od nas niezależnych, a bodaj, czy nie w większej mierze od nas samych. Z małymi wyjątkami żyjemy przeważnie nad stan, z dnia na dzień, bez kredki w rękę, wyliczenia i troski co będzie jutro. Czujemy się mocno zadowoleni, gdy jakimś trafem nasz dochód nie przewyższy dochodu.

Gdybyśmy jednak mieli zwyczaj układać sobie na cały rok budżet domowy, oznaczając w nim miejsce na nieprzewidziane wydatki oraz niezbędną pozycję, choćby na minimalne oszczędności, toby nasz bilans roczny nie wykazywał deficytu, a przeciwnie.

Nie mówię tu o ludziach, których ciągle niepowodzenia losowe, niezależne od nich, zmuszają do szukania pożyczek, by koniec z końcem związać. Od nich nie wymaga się rzeczy niemożliwych, tylko od tych, którym życie pozwala poza niezbędnymi potrzebami wydawać część dochodu i na rzeczy mniej potrzebne.

Co gorsza, mamy zwyczaj wśmiewać ludzi oszczędnych, zapobiegliwych, nazywając ich sknerami, skapcami, wobec czego, niejednemu, chcąc uniknąć takiej opinii o sobie, wydaje więcej, niż powinien. To mylnie mieszanie pojęć oszczędności z skąpstwem, przeczorność ze sknerstwem, powinno raz być wykorzystane.

zaprawianiu dzieci swych do oszczędności. Kobiety trwonią mnóstwo pieniędzy na fatalachy strojów, mężczyźni na knajpowaniu, gry hazardowe, palenie tytoniu. Odcuczajmy więc dziewczęta od świecideł, wstążek, szczygółków teatralnych, które właściwie nie mają najmniejszego znaczenia w podniesieniu ich urrody, lub wartości moralnej. Chłopcom zaś nie pozwalajmy przyzwyczajać się do papierosów, gier na pięciądzę, zbyt-ko-nych przyjemności etc. Natomiast, zachęcajmy wszelkimi sposobami do odkładania choćby cząstki tych pieniędzy, — które od starszych otrzymują.

Stwierdzono już, że najlepszą zachętą dla dzieci w tym względzie jest książeczkowy system oszczędności. I nietylko zachętą dla nich, lecz najlepszym rezultatem podniesienia się stanu materialnego narodu. Przecież dzieci francuskie, dzieć tego ni- by lekkomyślnego narodu, mają miliony w kasach oszczędności, zebrane drobnymi wkładami. A w Czechach? Tam urządzono **szkolne kasy** oszczędnościowe, gdzie obecnie 36 tysięcy uczniów lokuje swoje drobne oszczędności. Tam także pewna kasa zaliczkowa rozdała dzieciom 6 tysięcy książeczek z jedną koroną na każdą. I w przeciągu paru lat młodzież ulokowała 250 tys. koron.

Jakaż by wielka zasługa było, gdyby i u nas zdobyto się na podobną szerszą akcję. Oszczędnościowe kasy dla młodzieży szkolnej mogłyby być założone na tej zasadzie, że podniesienie pieniędzy mogłoby nastąpić tylko po ukończeniu szkoły, właśnie wtedy, gdy młodzież najwięcej ich potrzebuje na dalsze studia, lub założenie warsztatu do pracy zarobkowej.

W innych znów kasach odbiór wkładów mógłby mieć miejsce np. po dojeździe do poleñołności itd. Przy- puszczam, że przy obecnych kasach oszczędnościowych mogłoby istnieć oddział specjalnie dla dzieci. Rzucam tylko szkic, gdyż jako niefachowca, nie mogę nad szczegółami się rozwodzić.

Nie wątpię, że nasza dżiatwa zachęcona przez rodziców, wychowawców i odpowiednio odezwy, niosłaby skwapliwie swoje kopiejki do kas, zamiast je wydawać na lankocie i niepotrzebne drobnostki. Mam tu na myśli, naturalnie, dzieci ze sfery średnio zamożnej i zamożnej bo zwracać się z propozycją oszczędności do dzieci z warstwy ubogiej, byłoby śmiesznością, raz że one nie dostają wcale tych kopiejek na swoje wydatki, a jeśli czasem i zdobędą skądś parę groszy, to nieludsko by było żądać, by się wyrzekły kupna jabłka lub ciastka, — które to tak rzadko próbują. Inna kwestja z dorosłymi, zwłaszcza mężczyznami, którzy grosz swój nieraz znaczny niosą do knajpy.
A. Kulieci.
Częstochowa, 31 stycznia 1914 r.

Kafie Mstowskie i Pruskie
INSTALACJA PIECOW I KUCHEN
L. NIEPRZECKI i S-ka
Teatralna № 34, Telefon № 321.

Wystawa Sztuk Pięknych
w Częstochowie, Teatralna N-r. 11.
otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w obótę niedziela i święta do z. 8 wieczorem

Gasną już ostatnich blasków luno...
Ziemia śle w niebiosach korny pa-
cierz...

Idzie noc... i tuli ją w całuny,
Jak do snu dziecię dobra macierz...

Z dziennych dróg wrzawliwych, peł-
nych kurzu,
Dusza wgiąb ogródców cichych
zbacza

Nowych sił w zaklętym szuka
krużu,
Rany zmyć i spocząć snem tuła-
cza...

Śpijże, śpij! Promienne ujrzyj
światy...

Szczęścia cud w marzeniu znajdź
zwodniczem...
Skoro świt cię zbudzą czuine czaty;
Wieczny Ból i Troska z złem obli-
czem...

I znów krwią czerwieniąc swe ście-
żyny,

I znów śniąc o słodkim kędys
końcu,

Pójdziesz w świat... przelży góry i
dolinę,

Póki sił... ku wschodzącemu słońcu!

M. Olszowski.

Przeciwko jarmarkom a miasteczkom.

W „Przewodniku dla kółek rolni-
czych” wystąpił włościanin p. Bie-
dron, przeciwko jarmarkom, tak wiel-
ką dziś jeszcze grającym rolę w ży-
ciu ekonomiczno-społecznym, nie mó-
wiąc już o czasach dawnych.

Z obszernego artykułu wyjmujemy
ustępy najcharakterystyczniejsze i
ciekawe z wielu względów.

Ludzie jeżdżą i chodzą na jarmar-
ki po trzy rzeczy: sprzedać, kupić i
zabawić się.

Otóż kupić czy odzież, czy co in-
nego—zawsze można w sklepach, by-
le były pieniądze. Na te nie trzeba
jarmarku.

Sprzedawać zboże lepiej zawsze
nie na korczyki, lecz w ilościach jak-
największych. Handel inwentarzem
też się bez jarmarku obejdzije, bo po
świnie handlarze sami przyjdą, a pro-
sija lepiej włościaninowi kupić takie,
których zna pochodzenie. To samo się
tyczy i krow.

A o zabawie, jaką jest jarmark,
lepiej już nie mówić.

Otóż to wszystko powinno ułatwić
wsi Kółko rolnicze.

Mężczyźni mogą sobie pogawę-
dzić, a więc i zabawić się w Kółku
rolniczym. Ale potrzebują pewnej roz-
rywki i kobiety, i dzieci. Niektóre
Kółka już sobie pobudowały domy
ludowe, w których urządzają i teatry
i tańce.

Sprzedaz zboża także mogą wziąć
w swoje ręce Kółka rolnicze. Już coś
się w tym kierunku robi. Inżynier
Mokrzyński z Warszawy zakłada mly-
ny spółkowe. A jeszcze inny sposób
opisuje p. Biedron, jaki widział w gu-
berni chersońskiej. Kasa pożyczko-
wa ma własny spichlerz, wialnię,
młynek i tryjer; po żniwach gospodar-
darze nie wiozą zboża na jarmark,
ale do tej kasy, gdzie zboże czyszczą
na maszynach i wszystko jednakowo
oczyszczone zsyłają do spichrza; ka-

sa wydaje im pożyczkę na zastaw zboża, ale prawie wszyscy się podpisują, teby kasa sama sprzedala im zboże.

Kiedy się zbierze kilka wagonów zboża, kasa robi ogłoszenia, wędzają się kupcy, kasa zboże sprzedaje, a zarobek dzieli od puda pomiędzy tych, którzy zboże zypali.

Pozostają zakupy. Ma się rozumieć, że najlepiej zalozyc sklep spółkowy; ale narazie to i bez tego można zacząć pracę. Przecież soli, krup, nafty, nawozów itd. każdy potrzebuje, a o pieniądze to nie tak trudno, jak to się mówi, tyle tylko, że każdy woli wydać grosz jutro, a nie dziś. Dłaczogóby w kółku nie zebrać podpisów, ile kto potrzebuje soli, naprzykład, i sprowadzić cały wagon? Czyby to nie było taniej? A to samo można robić i z nawozami i z całą masą rzeczy. Sklep zalozyc to trudno, ale łatwiej namowić ludzi do wspólnych zakupów, a jak się kółko zaprawi do takich zakupów, to i sklep będzie łatwo poprowadzić.

Wielkim kamieniem — zawalidrogą — kończy p. Biedron — co nam drogę do swiata zagradza i wiec nasza trzyma w brudzie i ciemności — to jarmarki i miasteczka, które naszym potem żyją. A więc niech gminy uchwalają kasowanie karczem, my bracia kółkowicze, pracujmy nad kasowaniem zbytecznych jarmarków.

Nowa grota polska.

P. Mieczysław Orłowicz opisuje w „Ziem” nadzwyczajne wrażenia, które odniósł, zwiedzając mało znaną jaskinię w Krzywcu.

U wschodnich kresów Galicji, wcisnięty w klin między jarem Zbrucza a jarem Dniestru, mając po jednej stronie gubernię podolską, po drugiej — Besarabję, leży graniczny powiat Borszczowski, najdalej na wschód wysunięty powiat Podola galicyjskiego.

Powiatowi temu osoblwego uroku dodaje jaskinia pod miasteczkiem Krzywcem, odkryta przypadkowo kilka lat temu.

Wejście do jaskini jest zamknięte na kłódkę, klucze są w urzędzie gminnym; do zwiedzenia jaskini trzeba mieć pozwolenie władzy.

Przez półtorej godziny czuł się autor opisu wąską gardzielą, bądź to na czworakach, bądź jeszcze gorzej, bo wprost na brzuchu, aż stanął w małej hall, będącej przedsionkiem jaskini właściwej.

Zaczyna się tu czarowny świat jak z bajek tysiąca i jednej nocy;

ściany wysokich lecz bardzo wąskich przejść, których mnóstwo rozchodzi się na wsze strony, pokrywają tysiące kryształów gipsu ogromnej wielkości, poukładanych w świe, które nawet przy bladym świetle różce mienia się wszystkimi kolorami tęczy.

Wspomniawszy o kilku jaszce „komorach”, mówi o „grocie Chmielnickiego”, na której stropie „kryształy składają się, jak gdyby w wizerunek męża z czapą i kitą z czaplich piór, z wąsami w dół spuszczonymi”.

Dalej podzie: „W jaskini bawiliśmy przez 10 godzin, a końca jaskini jeszcze nie zapowiadano. Wróciliśmy z przeświadczeniem, że nie udało nam się widzieć ani dziesiątej części jaskini — lecz ośnieni tem, co widzieliśmy”.

Opis tej jaskini kończy, twierdząc, że gdyby przekopano wejście dogodne, a jaskinię oświetlono elektrycznością, to „krajowi przybyłaby pierwszorzędna atrakcja, wobec której kopalnie w Wieliczce wydałyby się ciemną piwnicą.

TELEGRAMY.

Aresztowanie 42 oficerów.
Wiedeń 4. Z Valony donoszą, że władze albańskie aresztowały 42 oficerów serbskich za propagandę antymilitarną.

Ucieczka ułanów.

Paryż 4. W okolicy Luneville przesił granicę francuską w pełnym rymstunku dwaj ułani pruscy z załogi w Saarbargu. Oświadczyli oni władzom francuskim, że uciekają przed szkarami i prześladowaniem i że postanowili wstąpić do legii cudzoziemskiej.

Wyrok.

Berlin 4. Zapadł wyrok w sprawie kapitana von der Goltza oskarżonego o zdradę stanu. Von der Goltz skazany został na 3 miesiące twierdzy.

Nowy rekord lotniczy.

Berlin 4. Niemiecki lotnik Langer ustanowił nowy rekord przestrzeni. Utrzymał się on w powietrzu 14 godzin, szybując z szybkością 100 kilometrów na godzinę. Dopóki rekord ten zostanie pobity. Langer pobierać będzie t. zw. narodową nagrodę lotniczą.

Napad bandycki.

Kończyce 4. W okolicy stacji Czacza bandyci napadli na pociąg. Wtargnięci oni do wagonu pocztowego i zabili urzędnika. Jednemu z konduktorów udało się przy pomocy sy-

gnału alarmowego zatrzymać pociąg. Widząc nadbiegającą pomoc, zaczęli oni uciekać. Gdy im jednak drogę przecięto, jeden z nich wystrzelił z rewolweru przebawił się życia, drugi zaś dał się aresztować. Są to bracia Florjan i Edward Sliwkowie.

Zgon lotnika.

Paryż 4. Lotnik Rodin zmarł skutkiem ran odniesionych w katastrofie.

Echa usunięcia biskupa.

Petersburg 4. Do „Riezi” dzisiejszej donoszą z Wilna, że biskup tamtejszy Agatangel usunięty z posady za niepoproście urażenia procesji związkowców w dniu jubileuszu Murawjewa, zwrócił się z prośbą o poparcie do redaktora „Grażdanina” księcia Meszcerskiego.

Małe postępy.

Lwów 4. Ostateczna kodyfikacja projektu galicyjskiej reformy wyborczej czyni bardzo małe postępy. Lewica demokratyczna postanowiła odrzucić żądania autonomistyczne, dotyczące połączenia niektórych gmin wiejskich z okręgami wiejskimi, uciepiałaby bowiem na tem tylko reprezentacja miejska.

Odyła się dłuższa konferencja pomiędzy przywódcą rusinów Lewickim a dr. Głębiskim i referentem Niezabychowskim. Wynik konferencji niewiadomy.

Żądania żydów.

Lwów 4. Deputacja żydów odwiedziła namiestnika i marszałka, przedstawiając im żądania żydów w sprawie reformy wyborczej.

Wypuszczenie na wolność.

Lwów 4. Wszyscy uczestnicy demonstracji niedzielnich przeciwko starorusinowi z wyjątkiem 2, wypuszczeni zostali na wolność.

Izmail Kemal bej.

Berlin 4. Od 2 dni bawi tu Izmail Kemal bej, były nacelnik tymczasowego rządu albańskiego. Wraz z nim przybyli przedstawiciele dwóch szeregów albańskich. Izmail złożył wczoraj wizytę księciu Wiedowi.

Waika wre.

Wiedeń 4. Z Valony donoszą, że wysłany dla obrony miasta Premeti oddział żandarmerii albańskich, zaatakowany został przez greckie bataljony święte. W szeregach bataljonu tych walcza podobno także regularni żołnierze greccy. Szczegółów brak.

Zarazka pruska.

Berlin 4. W Poczdamie policja wykryła pewną kawiarnię, która od dłuższego czasu stanowiła ognisko wielkiej zarazy moralnej. Właścicielka kawiarni ułatwiała damom z wzy-

szych sfer towarzyskich schadzki miłosne, dziewczęta zaś namawiała do rozpusty. Skompromitowanych jest dużo wybitnych osobistości z pruskiego swiata politycznego i wojskowego zarwta męczyczan jak i kobiet.

Zniesienie zakazu.

Kowy Jork 4. Prezydent Wilson postanowił zniesić zakaz wywozu broni do Meksyku.

Z walnego zebrania Rolniczego.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu p. Janowski odczytał projekt budżetu T-wa na 1914 r., z którego dowiedzieliśmy się, że Zarząd spodziewa się osiągnąć ze składek członkowskich rb. 400; ze składek od Kółek Roln. okręgu częstochow. rb. 220, z dobrowolnych ofiar rb. 500, zapomagę od C. T. R. rb. 700, wpływ z Kółek rb. 500; z kursów Rolniczych 100; z Wystawy mającej się odbyć w 1914 roku rb. 3,500, subydjum C. T. R. rb. 5,000. Razem suma wpływów spodziewana w 1914 r. 12. Rozchody przewidziane w budżecie rb. 13,900 k. 43 zatem niedobór może być rb. 652.

Budżet ten po krótkiej dyskusji zatwierdzono p. Cygański wniosł, aby projekt Rada T-wa, dla dobra członków urządziła stałą kancelarję T-wa wyjednaży część lokalu od Stowarzyszenia Roln. przy kościele św. Zygmunta, gdzieby instruktorzy stale mogli udzielać informacji, a nawet pouczać członków, gdy będą zgłaszali się po poradę rolniczą. O urządzienie w tej kancelarii biblioteki z dziełami rolniczymi. Na to p. Szulc oświadczył, że myśl ta jest świętą i jedna wielu członków, to też wszyscy zgromadzeni myśli tej przykłąsali. Po przemówieniach hr. Raczyński, Dzierzbicki, Janowski, Siemiński i red. Sieciński, uchwalamo prosić Radę T-wa, teby zajęła się jaknajprędzej wprowadzeniem w czyn tej pięknej myśli i z póród siebie delegowała dwóch członków — pp. Cygańskiego i Dzierzbickiego do przeprowadzenia tej sprawy.

Następnie profesor Płodowski wygłosił bardzo pouczającą pogadankę o astronomii, demonstrując odpowiedni aparat. Z pogadanki tej zebrani dowiedzieli się, jaki wpływ ma słońce na życie w przyrodzie; o planetach otaczających ziemię, o kometach o 4 porach roku, o nocy i dniu itp. Pogadanka ta wywarła b. duże wrażenie na słuchaczy, to też okazali prof.

10) JÓZEF KORZENIOWSKI.

Pan Stolnikowicz.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zaczynał już bredzić, zaczęli żydki, którzy się na nas gapili, i coraz mocniej zwiślał na ramieniu przyjaciela mego, który miłosiernie na mnie spoglądał, jakby mi wyrzucając, że mu taką biedę na szyję zwalił.

Szczęściem, że do stacji naszej było niedaleko i obeszło się bez przypadku. Gdyśmy go do drzwi jego doprowadzili i zobaczył się w swoim pokopiu, obróciwszy się do nas tak, że mu kapelusz spadł z głowy, rzekł:

— Idźcie sobie waszmoście teraz do djabła. Za chwilę służęć wam będę. Posłaliśmy więc jak zmyci, ale śmiejąc się w duchu z naszej przegrody; a w pół godziny potem, nie mogąc się doczekać, gdyśmy do jego stacji zajrzeli, spozstrzegłszy, że nasz stolnikowicz wyciągnięty na łóżku z rozrzuconymi nogami, i trzymając prawą rękę opartą na swojej fiasce, jak jakiś hetman na buławie, spał w najlepsze i chrapał tak, że aż się okna trzęsły.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie były nasze myśli tego dnia i wieczora. —

Szczególnie ja, który swemu nieszczęśliwemu spotkaniu całą tę przegrodę przypisywałem, byłam doprawdy zmartwionym.

Pan Ludwik, mający więcej zinniej krwi, i nie wąpiąc, że znajdzie z czasem jakiś delikatny sposób wyprowadzenia stolnikowicza z domu, gdyby mu się naprzykrzył, lub się jakiej burdy dopuścił, filozoficznie rzecz tę zniósł, nawet śmiał się z tej uczty, którą mu mimo jego woli i wiedzy za jego własne pieniądze sprawiono. W takim usposobieniu oczekaliśmy jutra, ciekawymi byliśmy niezmiernie, jakim też czołem stanie przed nami ten nieborak, który nam od razu zdradził sekret i tajemnicę swej nędzy, i tak niewłaściwie użył daru, który mu dla jego choć tymczasowego odwrócenia był dany.

Nie spodziewaliśmy bowiem zobaczyć go tego jeszcze wieczora, bo chociaż tęga, miał głowę; i ta porcja, którą wypił, była niezmiernie porównania z tą bajeczną dziś ilością, jaką za lepszych jego czasów wypijał, i jaka pewnie i on bez zwalania się z nóg wytrzymał, ale wówczas był młodszym, silniejszym, i pijąc pewnie często, a może i nie wytrzeźwiająco się wcale, przyczynił swoją głowę do znoszenia daleko większej ilości trunku, bez szkody rozum i zdrowia, tak jak niegdyś Mitrydat przyczynił swój żołądek do znoszenia trucizny. Dziś, znękany głodem i nędzą, od-

zwyczajony pewnie od wina na które go bezwątpienia nie stało, ulegnie na kilkanaście godzin oszołomieniu, jakby mu uległ każdy nowicjusz nienawykły do starego węgryzyna i jego działania.

Jakoż, gdyśmy koło godziny 10, i mając się już klasz spać do stacji jego zajrzeli, spał jeszcze jak zabity, i narasym mówić nam, że próżno próbował go rozbudzić, żeby go rozebrać, że mu tylko zdjął buty, czego stary wcale nie czuł, a zresztą zostawił go tak śpiącego w sukniach do jutra.

Nazajutrz o godzinie siódmej, dowiedzieliśmy się od kazaka, że stolnikowicz obudził się przed godziną właśnie wtedy, gdy on mu przyniósł wyczyszczone buty; że spojrzął po sobie, przeżegnał się, macnął się po kieszeniach i usiadłszy na łóżku, tak siedział dosyć długo zafrasowany i smutny.

Potem zawołał go, i rozebrawszy się, oraz kazawszy sobie wylać na głowę dwa dzbanki zimnej wody, ubrał się na nowo, uczesał się, prosił, żeby go dobrze oczyścić, i tylko co poszedł.

— Masz tobie — rzekłem — jeżeli jeszcze ma pieniądze, to go nieprędko zobaczmy.

— Dawno wyszedł? — zapytał Ludwik.

— Tylko co — odpowiedział kozak. Wyjrzelismy oknem na plac i spo-

strzegłszy go jeszcze idącego z wolna i z nachyloną głową. Pan Ludwik kazał kozakowi iść za nim, i zobaczyci dokąd się uda, w tej myśli, że jeśliby gdzie wstąpił do szynku, aby zerwać od razu wszelki stosunek z człowiekiem nieuleczonym, i zostawił go jego losowi.

Za kwadrans kozak wrócił, i donosił nam, że stary wszedł do kościoła Bernardynów. — Rozjaśniła się fizjognomia mego przyjaciela, któremu, widać, bytoby za ciężko nie uczynić zadość szlachetnemu pogodwemu sercu, i który powiął teraz nadzieję, że dzień dzisiejszy, który się tak dobrze zaczyna, będzie może dniem upamiętania i nawrócenia. Ubraliśmy się przędko i posłaliśmy także do kościoła, chcąc z daleka zobaczyć, czy też żal jego szczyry i skrucha prawdziwa.

Msza właśnie odprawiała się przed bocznym ołtarzem; niewiele było ludzi; łatwo więc nam było rozbrzmieć go wśród innych, którzy tam stali lub poboznie klęczeli.

Stolnikowicz klęczał także niedaleko od konfesionatu, ręce miał złożone, twarz podniesioną ku posagowi Chrystusa ukrzyżowanego; a gdy ksiądz zaczął mówić Ojciec nasz, zwolna i wyraźnie, tak, że wśród panującej ciszy w kościele każde słowo było słychać.

(d. o. n.)

Płodowskieinu wdzięczność huczynm
folklaskiem.

Po pogadance przez akklamację po-
pownie wybrano: do zarządu Karola
hr. Raczynskiego, szamb. Karola Ła-
ckiego p. Kreczmera z Dankowa. W
koncu dokonano rozlosowania przed-
miotów rolniczych i gospodarczych,
ofiarowanych przez prezesa hr. Ra-
czynskiego.

Nr. 931 trokar p. Karol Nagiel,
892 łańcuch Antoni Tkaczyński, 681
waga 5-cio pudowa Antoni Gorecki ze
Mstowa, 720 plug ks. Sukienicki, 849
szpadel Karwala, 765 kosa Korkiewicz,
636 zapasowa sprężyna do brony Szule,
962 widły Szafert, 822 łańcuch Jan
Długosz, 788 sprężyna do brony Dzi-
wiński, 685 dwanaście haceli Górec-
ki ze Mstowa, 780 strug do kopyt W.
Kasprzyk, 945 oselka Szule, 951 piłka
ogrodowa dr. Karol Zawada a w razie
zrzeczenia się Biskup, 682 szkopel
Zjawinski, 757 widły Górecki ze Msto-
wa, 925 sierp Andrzej Cwiakowski,
949 sierp Jung, 680 pilnik Wł. Zarzy-
cki, 770 sekator do obcinania gałęzek
w ogrodzie W. Bęben, 747 latarka M.
Harenzy, 679 szcztoka i zgrzebio Stan.
Wilk, 590 szkopel Józef Dziwiński,
823 szcztoka i zgrzebio Wlazłowski,
933 szkopel Antoni Skaczynski, 970
wedzido Szazek, 812 pierścien do ko-
sy Wład. Szafert, 827 klucz francus-
ki Ant. Tkaczyński, 732 wedzido Mu-
cha, 734 młotek i bakba S. Pisarek,
785 łańcuch A. Królak, 699 oliwiarka
Fajer, 780 łańcuch Rybarczak, 916 ra-
dio Suchenlego Lipiński, 813 szpadel
Dziwiński, 910 postronki do upręży
red. J. Sieciński, 647 oliwiarka De-
bon, 855 łańcuch Wlazłowski, 578 tro-
kar Wł. Bajer, 824 łańcuch Ułamek,
867 pierścien do kosi Wołajski, 926
piłka ogrodowa krzywa Jan Mucha,
939 łańcuch Stan. Wilk, 751 zgrzebio
i szcztoka Podlejski, 922 łańcuch na
krowę Fr. Jabłoński, 869 pierścien do
kosi Aleksy Brewczynski, 691 kłódka
Foksowicz, 930 kosa Dziwiński,
781 pierścien do kosi Roch Długosz,
729 maszynka do strzyżenia bydła A.
Gębus.

Po ogłoszeniu, że następne zebra-
nie odbędzie się 8 marca prezes zam-
knął obrady. Na wniosek red. Sieciń-
skiego podziękowano zarządowi przez
powitanie i oklaski, za gorliwą pracę
dla dobra T-wa i dobrą gospodarkę
finansową.

„SKARB“

za bezcen czyli ukarana chciwość!

Parę dni temu do restauracji p.
Józefa Łakomika na Czeladzi pod
Sosnowcem wszedł jakiś jegomość o
typie szkodliwym tataru czy persy i
kazał sobie podać szklankę herbaty.
Po wyciuciu a przy regulowaniu ra-
chunku wdał się w rozmowę z gospo-
darzem i wymijając z kalety złotą mo-
netę półimperyalową, zezerniała i za-
śniedziła. Zapytał — ile jest ona warta.
P. Ł. obejrzawszy przekonał się, że
jest to 7 i pół rubla i taką też dał
odpowiedź. Pers odrzekł, iż dla niego
przedstawia pieniądz ten bardzo
małą wartość, bo wykopał go duża
ilość przy robotach ziemnych na ko-
leji Herbsko-Kieleckiej pod Częstocho-
wą. Mówiąc to, wyszedł, pozostawia-
jąc ową monetę na pokrycie rachun-
ku za szklankę herbaty. Wówczas
sprawdzono wartość monety i prze-
konano się, że istotnie jestto autentycz-
ny półimperjal.

W kilka dni do tegoż p. Łakomi-
ka przybył ten sam wschodni osob-
nik i otwarcie już zaproponował ku-
pno wykopanych rzekomo złotych mo-
net, twierdząc, że niechce więcej, jak
po 5 a nawet 2 rb. za sztukę, gdyż
posiada ich cały worek. Targ w targ
powoli doszło do porozumienia. Pan
Ł. przyjechał w dzień umówiony do
Częstochowy, gdzie go ów pers obdar-
zył spotkaniem na dworcu kolejowym. Tu
sięgnął na próbę do przyniesio-
nego przez persę worka, wydobył p.
Łakomik garść autentycznych półim-
perjalów. Co do tego niema wątpli-
wości.

Zaczęto się umawiać i stanęło na
tem, że za parę dni tranzakcja będzie
dokonana i p. Łakomik przywiezie pa-
rę tysięcy rubli dla wymiany na owo
złoto.

W oznaczonym dniu i godzinie
przybył też p. Ł. wraz z żoną do
Częstochowy i spotkawszy się z per-
sem i jego towarzyszem udali się do
jednego z pokojów w hotelu „Wiktoria”.
Tu jeden z persów dobywając z worka
sztuki złota liczył je na stole, a
towarzysz jego zgarniał przelozone
już do innego worka. Tak naliczono
2050 sztuk, na które państwo Łakomi-
kowie wypłacili persom gotówką rb.
4,100.

Persowie zakręciwszy po pokoju
wyszli i wkrótce za nimi chciał wyjść
pan Łakomik, nie znalazł jednak swej
karakułowej czapki, którą widocznie
pomysłowy oszust wychodząc zabrał
jako odszkodowanie za pozostawienie
w swoim czasie w Czeladzi za szklan-
kę herbaty rb. 7.50. I tego nawet nie
stracił.

Zawiadomiona o powyższem poli-
cję 2 cyrkulu Fabrycznego rozpocze-
ła energiczne poszukiwania.

Dziwną jest jednak naiwność ludz-
ka, pozwalająca przypuszczać, że czło-
wiek mający w rękach istotne złoto
nie pójdzie z niem dla wymiany do
Banku lecz udawać się będzie w po-
dejrzane konszachty celem sprzeda-
nia prawdziwych monet z niepo-
trzebną stratą.

Zasługuje też na zaznaczenie i to
że wypadek ten nie jest bynajmniej
odosobniony, bo miał również miejsce
fakt podobny poprzednio w Sosnowcu
a pierwszej jeszcze z jednym lekarzy
w Warszawie, o czem wspominała już
warszawska gazeta rosyjska „Warsz.
Mysl“.

KRONIKA.

— Z Tow. pracy społecznej.

W niedzielę 8 b. m. w sali Stow.
Kupców Polskich, III Aleja nr. 54 od-
będzie się zamknięte zebranie człon-
ków T-wa, na którym p. adwokat Sza-
nawski zaznajomi zebranych ze zmia-
nami, jakie nastąpiły, od nowego ro-
ku st. st., w procedurze cywilnej.
Przedmiot ten obchodzi wszystkich:
właścicieli domów, lokatorów, a głów-
nie sfery handlowe i przemysłowe i
niewątплиwie na zebranie pospieszą
liczni członkowie T-wa. Zaznaczyć
jednak musimy, że wstęp jest tylko
dla członków Tow. Pracy Społecznej.
Chęć wzięć być uczestnikami ze-
brania, muszą wpięć w zapisie się na
członków wspomnianego Towarzystwa
w biurze Tow. Kred. m. Częstochowy,
III Aleja nr. 55.

Po kilku tygodniach podobne ze-
branie będzie miało za przedmiot
„zmiany w procedurze karnej“.

— Zebranie kolarzy.

Dziś, jako w pierwszy czwartek
b. m. o godz. 9 wieczorem odbędzie
się ogólne zebranie członków Sekcji
Kolarskiej przy Tow. spiewaczem „Lu-
tnia“. Pożądan jest najliczniejszy u-
dział członków.

— Zebranie stolarzy.

W niedzielę 8 b. m. o godz. 8-jej
po poł. w lokalu Stow. Rzem.-Prze-
mysłowego (I Aleja 9) odbędzie się
gospodnie zebranie czeladników sto-
larzkich.

— Nadzwyczajne zebranie ślusarzy.

W sobotę 7 b. m. o godz. 6 wie-
czorem odbędzie się nadzwyczajne
zebranie majstrów cechu ślusarzy.

— Zebranie „Oszczędności“ w Korwinowie.

W sobotę 7 b. m. odbędzie się o-
gólne zebranie członków kooperatywy
spożywczej na Korwinowie p. n. „Os-
zczędność“.

— Z koncertu chóru kościelnego św. Zygmunta.

W niedzielę 1 b. m. w sali Straży
Ogniowej przy ul. Mikołajewskiej od-
był się koncert chóru kościelnego św.
Zygmunta, na program którego złoży-
ły się: dwaktowa komedia p. t. „Ta-
kich więcej“, osnuta na tle rzeźmi-
stycznych stosunków galicyjskich. Gra

amatorów nie tylko sprawiła miłe wra-
żenie, lecz i wprowadziła publiczność
w wesoly humor, a fabuła dała wiele
cennych wskazówek jak należy
wstrzegać się alkoholu oraz bronić
przed naszymi najserdeczniejszymi,
którzy za pomocą lichwy bardzo czę-
sto przyczyniają się do zguby ludz-
kiej. Wykonawców darzono w zupeł-
ności zasłużonymi oklaskami.—Chóry
męskie i mieszane pod batutą nie-
strudzonego p. Ed. Mąkoszy—wywia-
zały się z zadania bardzo dobrze, a
„Dobranoc“, „Mazurek“ i „Krakówiak“
rozentuzjazmowały publiczność nie
tylko harmonijnością ale i wykonan-
iem. Resztę programu dopełniły mo-
nologii p. Radgowskiego.

Po koncercie puszczono się w ta-
ncy przy dźwiękach orkiestry straża-
ckiej w której widzimy nie tylko pracę
kierownika, ale i gorące oddanie się
jej członków.

Do walca układu p. Ed. Mąkoszy
stańdło około 80 par.

Wypełniona po brzegi sala i uzna-
nie słuchaczy, powinny zachęcić chó-
ry do częstszych występów publicz-
nych, które wyjdą im tylko na kor-
zyść. E w e k.

— Z wczorajszego balu stowarzyszenia kelnerów.

Wczoraj od godz. 11 przed półno-
cą salony „Lutnia“ zaczęły się stopnio-
wo zapelniać barwnymi strojami do-
rodnych pań i czarnymi frakami pa-
nów, którzy pod wodzą nieustrudzo-
nego wodzireja p. Stanisława Sicińskiego
niemal do białego dnia szli w za-
wrotny tan walca, skocznej polki,
siarczystego mazura i kadryla. Przy
wejściu obdarzano panie pięknymi
specjalnie przygotowanymi karneta-
mi i wiązaniami żywego kwiecica. O-
żywiona zabawa trwała do rana a w
kulminacyjnym jej punkcie po godzi-
nie 2-jej sympatyczna sala „Lutnia“
roila się od pięknych toalet i rumia-
nych lic dorodnych tancerek, pląsają-
cych przy dźwiękach smyczkowego
zespołu p. Rezlera.

**— Zabawa taneczna w Szpa-
gocini.**

W sobotę 7 b. m. w sali fabrycz-
nej w Szpagociarni odbędzie się za-
bawa dla robotników i ich rodzin.

Początek zabawy o godz. 8 i pół
wieczorem. Cena wejścia 40 kop. od
osoby. Przygrywać będzie orkiestra
7-go pułku strzelców.

**— Seans magiczny w Stow.
Rzem. Przem.**

W Stow. Rzemieślniczo—Przem-
ysłowym w sobotę 7 lutego, znani po-
wszechnie, jedyni polscy zasłużeni
odgadywacze myśli, teocześni iluz-
jonisci i manipulatorzy K. i R. Jakobi-
ni ze współudziałem p. Betiny w
przejściu dadzą tylko jeden seans.
Szczegóły w afiszach. Po skończeniu
seansu tańce. Początek o g. 8 i pół
w. Bilety wcześniej nabywać można
w Resursie.

Od wydawnictwa.

Ku uwadze pp. Kupców chrześciań-
skich Częstochowy, Ostatniego Gro-
sza i t. d. oraz Radomska i Zawier-
cia w dzisiejszy dzień unarodowien-
nia handlu utworzyliśmy i zamiesz-
czamy od pewnego czasu w naszym
„Gońcu Częstochowskim“ osobny dział
zwięzłych ogłoszeń z podaniem spe-
cjalności danej firmy i adresu pod
nazwą „Wykaz firm chrześciańskich
w Częstochowie“, który zamieszczać
będziemy co tydzień, a więc nie mniej
jak 52 razy w ciągu roku.

Ogłoszenia te, w innych pismach
provincialnych kosztujące rocznie
po kilkanaście rubli pragniemy uczyni-
ć najprzystępniejszymi dla szeroko-
ści mas naszego kupiectwa i dlatego
naznaczymy na nie cenę tylko
rb. 6 rocznie, i wierzymy, że nie
będzie prawie polskiej firmy, której
by nie można znaleźć w tym naszym
przewodniku.

Adresy do tego działu za cenę rb.
6 rocznie przyjmują:

- w Radomsku** — p. Michał Swi-
derski, sekretarz Stowarzyszenia Rze-
mieślniczo—Przemysłowego;
- w Zawierciu** — p. Felician Bory-
sławski.

— Kontrabanda.

W gm. Przystajni znaleziono kon-
trabandę ocenioną na 428 rb.

— Kradzież.

Niewykryci na razie sprawcy z
mieszkania Wł. Marzyckiego (III Ale-
ja 71) skradli 2 męskie garnitury,
złoty pierścienek z brylantem i 6 rb.
gotówka. Ogółem straty wynoszą 200
rub.

— Rozprawa nożowa.

Na przechodzącego przez Starý
Rynek Wincentego Sucheckiego przed
domem nr. 14, dwaj niewykryci na
razie sprawcy, bez wszelkiej racji
zadali mu dwa ciiosy nożem w twarz
i rękę, Suchecki pozostaje na kura-
cji w domu, stan jego zdrowia nie
budzi obaw. Wdrożono energicznie
dochodzenie policyjno-sądowe.

— Nagle zgony.

We wsi Starza w gm. Rększowice
zmarł nagle mieszkaniec tamtejszy
Michał Górniak.

We wsi Borowie w gm. Wegłowi-
ce zmarł nagle 78-letni Andrzej Drza-
ga. W obu wypadkach wdrożone bę-
dzie dochodzenie sądowo-lekarskie.

— Zagadkowa choroba.

Z Wąsosz w gm. Rędziny na ręce
naczelnika powiatu częstochow-
skiego nadesłano zawiadomienie, że
śród tamtejszych dźwiatw w wieku
szkolnym szerzy się epidemioznie ja-
kaś choroba, której rodzaju nikt o-
kreślić nie może. Na miejsce delego-
wano lekarza powiatowego.

— Szkarlatyna.

Kancelarja nac. pow. częstoch.
otrzymała zawiadomienie, że we wsi
Starza w gm. Rększowice panuje
szkarlatyna. W jednej rodzinie Wa-
leńków zapadło na tę chorobę sześciu
dzieci, czworo zmarło.

— Z cyrku.

Wczoraj w cyrku R. Pauliusa w
walce francuskiej pod kier. p. Borow-
skiego rezultat był następujący:

- Brodzki zw. Kudraszowa w 8 m.
48 sek., walka szwajcarska na pasy.
- Brodzki zw. Rodosto w 5 min. 17
sek., walka kaukaska.
- Buchole zw. Michelsona w 8 m. 18
sek. w stojącej pozie.
- Mikuł zw. Sawino w 20 sek. przed-
nim pasem.
- Dernau—Spul walczyli 20 m. bez
rezultatu.
- Dziś walczą:
- Mikuł—Buchole decydująca.
- Brodzki—Purykiewicz decydująca.
- Dąbrowski—Spul.
- Smirnow—Janeman.

— Plany do zatwierdzenia.

Ne ręce Magistratu częstochow-
skiego wpłynęły do zatwierdzenia
planu Fr. Blaszczyka (Cienna 29) dwu-
piętrowego domu mieszkalnego z
parterowymi przybudówkami i Czę-
stoch. oddziału Banku Handlowego
(Dojazd 8) piętrowej oficyny.

Zginęła
książeczka kasy Poż.-Oszczędności-
wej nr. 8452. 299—3—1

Dom
piętrowy z oficyną pa-
rowym i placem fronto-
wym na ulicy Cerkiewnej,
sprzedam na dogodnych
warunkach. Wiadomość
na miejscu Szkolna Nr. 58

Kupię
zręcz meble używane
Wiadomość Hotel Wik-
torya awajant 292

Muzyki
na fortepianie udzielam
najnowsze, utwórzona
metoda. Teatralna 1—5.
293—

Lokoye
języka niemieckiego
udzielam. Szkolna 15
m. 10 297

Stróż
domowy potrzebny saras,
Wiadomość w Admini-
stracji Gońca. 249

Podręczny
od zaraz oprowadzić
Zgłaszać się do sklepu
Spółki ogrodniczej 2
Aleja 25 294.

Magazyn miod
Klary Dregoowny
skłani przedsięwzięć
z 3 Aleja Nr. 55 w
2 Aleja Nr. 41.

Zginął
wzrost 180 cm ty-
rowany przez Władysława
Miołckiego. Znalazł
dla którego białkiet mł
przedstawia ładną wa-
tość! gdyż traktowanie
poczynione uprasza się
o zwrot na wyprac-
dzeniem rb. 5 do Ad-
ministracji Gońca
012

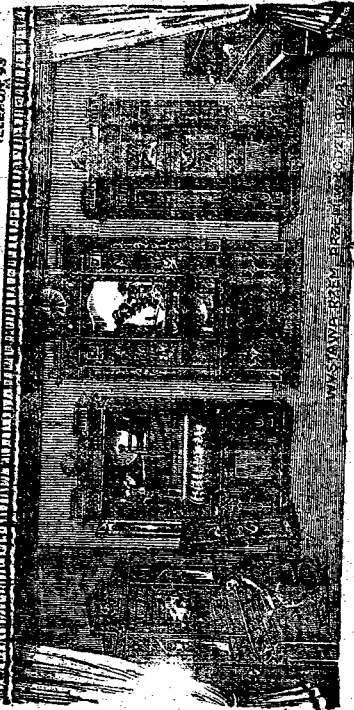
Uśkoje
różne sumy na dobre
poteki. Sprzeda dom,
plac, majątek, dery-
wy z plarawej ról, fa-
teki sklepy Biuro Gó-
rowska II Aleja Nr. 58
telefon 179, biuro otwar-
te od g. 9 do 4 po południu
293—4

Sprzedam
konia wierzchowca wla-
dności Zacciso—Kosa-
ry Husarskie wachmistra
5-go awardowu

Pokój
z całodziennym utrzy-
maniem do wynajęcia
Szkolna 3 m. 11. 290

Sprzedam
sklep spżywczy dystry-
bucyjny Wiadomość w
Gońcu 291

DOM MANDLOWY
ZDZISLAW RYLSKI
Czesiochowa 19 20
Telefon 93



Brkiestrony i Pianina
Automatyczne
ciężarowe, sprężynowe i elektr.
czarne
Stale na składzie.

Gabinety Lecznico-Dentystyczne
R. Filipowicza
II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482.
Przyjęcia:
D. FILIPOWICZ od 10-1 i od 3-6 p.p.
asyst. Lek.-Dent. 9-1 i od 3-7 po połud.

Ostrzeżenie.
Weksel wystawiony przeze mnie na rubli dwieście w Listopadzie 1913 r. na zlecenie p. Wincentego Milewskiego, mieszkańca m. Częstochowy, a obecnie niewiadomego z pobytu, wydany bez wyłączenia mi waluty jest nie ważny i takowy dla osób postronnych nie może mieć wartości.
Ostrzegam więc przed nabyciem takowego weksła, gdyż tak przeciwko na bywocy jak p. Milewskiego przedsięwzięte będą kroki prawne.
Częstochowa d. 20 1914 roku
Józef Schmidt.

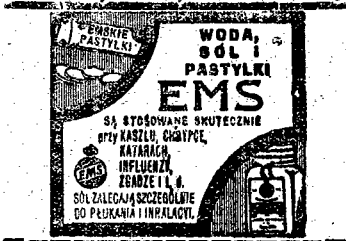
Lecznica zębów i jamy ustnej
M. Puchalskiego
Aleja III Nr. 57 tel. 610.
Przyjęcia od 9-1 od 3-7. Leczenie, plombowanie. Zęby słuczne.
Ceny niskie.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
STANISLAW LIGZOWNY
w Częstochowie, Teatralna 26.
Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki, Ochroniarki, Froebianki, Bony, Nauczycielki na godziny, francuski, niemiecki i nauczycielki muzyki. Cudzoziemki biuro na żądanie sprowadza.

Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu.
Chrześcijańska pracownia czapki i kapeluszy „CZAPNIK POLSKI”
Częstochowa II-ga Aleja N-r. 30
Poleca czapki uniformowe, cywilne, szmowe męskie i dziecięce oraz kapelusze różnych gatunków największych fasonów po cenach najniższych.
K. Chwałowski

Oryginalne Karmiańskiego
Farby Artystyczne
— otrzymał w wielkim wyborze —
i Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i farb
Wacława ORŁA
Częstochowie, III Aleja 46.

II-ga Aleja N-r. 20 od frontu I-sze piętro miesz. N-r. 1. Marji Bezę
Źródło taniego nabycia, bo w prywatnym mieszkaniu, wszelkiego rodzaju
Towarów Białychnych
poleca pańom: krepę drap de dames, szewioty materyjki sztuczne jedwabie jako też płótna półpłótna madapolamy i fartuchy etc. etc.



KRAWIEC
CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA
Najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
Wincentego MARKSA
ul. Ogrodowa N-r. 26.
vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny

Nowo-Otworzony
Sklep Chrześcijański
OWOCOWO-WARZYWNY
w Częstochowie,
II-ga Aleja Nr. 42 w domu Szymańskiego

Poleca:
Owoce, wszelką ogrodnictwa, owoce suszone, pomarańcze, cukry, sery, masło soki, grzyby, woda sodowa i t. p.
W nadziei iż Szanowna Publiczność zaszczyli mnie łaskawymi względami
Z poważaniem
J. Napiewalski.

CHZESIOJANSKI
pierwszorządny na Częstochowie i okolice
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO
— Róg II-giej Alei i Teatralnej 26. —
Przyjmuje zamówienia grup i t. d. poza obrębem i majątkach zakładu w fabrykach.

Mebie
stoły, krzesła, blurka lustra, toalety, kredensy, sofy, biel żniarki, otomany, otaterki wyrób własny I Aleja 12, Gliński Planino nazywane tanio do sprzedania

Zakład
bronzowo-galwaniczny oraz odlewania metali
B-ol Lachowickich w Częstochowie, 2 Aleja 21
Platerowanie; Złotem srebrom, niklem i miedzią wyrabia: aparaty kościelne, nakrycia stołowe i reperacje tychże, oraz zbrandole kościelne iela krytymie. 155-

Akuszerka
Jgnatowska z dyplismem Warszawskiej szkoły położniczej przyjmuje zamówienia na miejscu i na wyjazd. Dyakrocyja ul. św. Barbary 16 m. 3 257

Nowo-otw-rzona
restauracja drugorzędną przy ulicy Stradomskiej Nr. 40. Kuchnia prowadzona wzorowo. Wieczorem od godziny 8 orkiestra. Obiady po 35 kop. dwa razy tygodniowo: flaki oczwartki i niedziele. Polecają się Szanownej publiczności posetacje i powasaniem Michał Tyliński. 112

Potrzebny
uśed do zakładu ślusarskiego może otrzymać Ayico i mieszkanie Fabryczna Nr. 9 256

Do sprzedania
8 morgów ziemi w jednym kwadratomu kowalku w Częstochowie, zdane na podział na place, pod budowę, i na ogrody, ziemia ogrodnicza. Wiadomość Kłmnikowska Skład Apteczny Teatralna Nr. 58 Telefonu 18 265

Potrzebna
szasz 10-u moliogych stolarzy meblowych. Wiadomość III Aleja Nr. 71. Sądrowska w Częstochowie

Sklep
spożywczy tanio sprzedam Krakowska 48
Zginięła
knięteczka karty Pod. Oscygd. Nr. 0925. 264

Poszukuje
pracy znana się szłam na kuchni rwałod i na gospodarstwie. Wiadomość Aleja 3-ola Nr. 52 m. 9 266

Ugłoszenie
Podaje się do publiczności wiadomości o występieniu p. Józefa Migalskiego ze spółki naszego przedsiębiorstwa, na miejsce którego przyjmujemy za spółnika p. Józefa Strzelczyka i nadał przeprowadzamy
Przedsiębiorstwo budowlane pod f. J. Strzelczyk J. Feliks i W. Kanoler
0 cmas
stosowane do § 42 K. N. wniesione zostało podanie do sądu Okręgowego 264

Na fabrykę
sprzedam lub wydzierżawię kamienio w Końskich 8 sal po 297 żokul kwad 8 pokoiów. — Swięta, dwustronna, zabudowana gospodarstwie, Dom drewniany, — ogród owocowy obszerny plac dwu fruntowy. Powiat, kolej Nisza ko Tomaszowa. — Zodd. Cena 15000. Informacje Jocholowska, Końskie, dom Bajera. 681

Fortepiany i Pianina
Fabryki C. M. Schröder dostawcy 5-ciu Dworów Cesarsko Królewskich i licznych Konserwatorów muzycznych, oraz pierwszorządnych Konserwatorów.
Poleca firma egzystująca od 1895 r.
A. GLIŃSKI w Częstochowie, Aleja I Nr. 12.
Sprzedaz za gotówkę i na raty.
Pod kierunkiem fachowego specjalisty wykonywują się odświeżenia i strojenia:

Hurtowa i detaliczna sprzedaż pocztówek i różnych wydawnictw krajowych i zagranicznych.
M. BAUMERT
w Częstochowie, ul. Dojazd, 17 vis à vis D. Ż. W.
Skład stale zapogat. w ostatnie nowości w wielkim wyborze
Ceny najniższe za gotówkę. 0903



Servus
Najlepsza pasta do druzia
Zadać wszędzie
ORYGINALNA W BIAŁYCH BLASZANKACH
Fabryki Tow. Akc. Zakł. Chem. Lubazyński i Ska
Reprezentant: Gustaw Hopotński Warszawa Zabla, 9

WAŻNE DLA DOMU I KUCHNI
OLBRZYMA OSZCZĘDNOŚĆ
ALIMA
najlepsze roślinne
MASŁO
do
Smarowania chleba
Pieczenia
Smażenia
Gotowania
II DO NABYCIA WSZĘDZIE



Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarsko-Sztukatoski
Częstochowa Aleja 3-ola dom własny
Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
W WYKONYWA:
Rzeźby pomnikowe, roboty budowlane i kościelne.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny przystępne.
Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.
Kierownik Literacki F. J. Galiński